Rok 5. Nr. 192

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, piątek 21 sierpnia 1925 r.

Ze zagadnień państwowych na Kaszubach.

Znany na Pomorzu kronikarz Pomorza Naczelnik sądu z Czerska p. Jan Karnowski zamieścił w „Słowie Pom." bardzo cenne wskazówki odnośnie do Kaszub i związanej z niemi przyszłości Polski. Rozpisał się krótko, ale za to treść ma wielką wagę. Wytyka w prosty sposób zaniedbania rządu polskiego, i w taki sposób podaje sposoby naprawy. Wszystko jest jednak tak przekonywające, że wywody p. sędziego Karnowskiego muszą wywrzeć silne wrażenie, zwłaszcza w rządzie centralnym.

Kaszubi są szczepem, który rząd pruski świadomie zaniedbywał. Dla innych ziem miał opiekuńczą rękę, a natomiast Kaszubów przez 100 lat żywił okruchami. Dla polskiej ludności Borów Tucholskich raz przynajmniej pokazał się rząd pruski hojnym. Za rządów bowiem króla Fryderyka Wilhelma IV stworzono w latach 1840—50 w dorzeczach Brdy i Czarnej Wody cały system przepięknych łąk meljoracyjnych, które umożliwiły bytowanie i rozwój gospodarczy. Ale to też i wszystko.

Coś podobnego nie powtórzyło się więcej. Nie zbudowano nawet kolei Wejherowo—Kartuzy, chociaż projekt był gotowy. Dla czego? Ponieważ wysoki urzędnik pruski, który tę sprawę miał pod sobą, oświadczył bez ogródek, że kolej ta w y s z ł a b y n a d o b r e j e d y n i e l u d n o ś c i k a s z u b s k i e j. Za to nie żałował rząd pruski budowli na luterskie zbory, na „forsthauzy", szkoły, bo one były rozsadnikami kultury niemieckiej.

Przyszły rządy polskie. Rządy polskie dużo nagrzeszyły, i grzeszą do dziś dnia jeszcze. Nie poznały należycie duchowości ludu pomorskiego a przeważnie kaszubskiego i dla tego stósowały do tego czasu w obec niego fałszywą politykę. Kaszubi są najbardziej północnym szczepem polskim i posiadają ten samem uduchowienie ludów północnych, to jest stałość, nie zmienność i spokój.

Czy polityka rządu i Sejmu polskiego jest taka, ażeby przeciętnego gbura kaszubskiego napawać mocą i pewnością siebie? Dotąd bowiem okazywały się zarządzenia władz polskich bardzo omylnemi. Dowodem tego „marka za markę", pożyczka Odrodzenia itd. Takiem jest rozumowanie północnego Polaka.

Władze polskie przyrzekały uczynić dużo dla Pomorza, a tymczasem wszystko pozostało dotąd obietnicą. Mówi się od lat o budowie portu w Gdyni. Dotąd pozostała ta budowa obietnicą. Nawet nowy projekt wielkiej linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia uważają za obietnicę. Rząd polski swem dotychczasowem postępowaniem nie potrafił sobie zdobyć zatem zaufania ludności kaszubskiej, a to jest koniecznem, ponieważ wrogowie to wyzyskują i tembardziej rozdmuchują wiadomości o tymczasowości granic Pomorza. Lud kaszubski domaga się, ażeby to, co się raz przyrzekło zostało wykonane, zatem wykonanie budowy portu i linji kolejowej jest nieodzownym warunkiem dla ugruntowania państwowości polskiej na Pomorzu, a szczególnie na Kaszubach. To dzieło będzie już mocnym widomym znakiem duchowego i cielesnego złączenia Pomorza z resztą Polski. Słabość, chwiejność we wykonaniu tego dzieła mogłyby nietylko poderwać powagę państwa, ale oziębić patrjotyzm i wiarę w sercach wielu obywateli.

Kaszubi — powiada p. Karnowski — mają dobrą pamięć, może zanadto dobrą. W świeżej pamięci są czasy, kiedy niejednemu obywatelowi kaszubskiemu, pracującemu i narodowo czującemu, złą dawano notę polityczną. Pamiętają też ludzie o tem, co niejedni nawet z najlepszych publicystów i literatów polskich o Pomorzanach lub Kaszubach pisali i co dziś jeszcze o nich piszą. Więc jest coś niedobrego w usposobieniu pewnych odłamów społeczeństwa polskiego. Tego chyba wymagać można, aby każdy, kto o Kaszubach pisze, lub z nimi żyje, odnosił się do nich z tą samą miarą poszanowania, jakiej wymaga dla siebie.

Wszędzie i na każdym kroku podkreśla się, że Pomorze jako droga do morza są najważniejszą częścią państwa polskiego. Jeżeli tak jest, natenczas należy prowadzić na temże Pomorzu taką politykę, która będzie odpowiadała tak interesom państwa polskiego jak i interesom społeczeństwa pomorskiego, a przede wszystkiem kaszubskiego. Wszelka inna polityka jest niemądra, bo osłabia na Pomorzu spoistość z Macierzą. Kaszuby stanowią dla Polski drogę otwartą do morza i łączą ją z wielkim światem. Bez Kaszub nie da się pomyśleć na dalszą metę a n i w i e l k a, a n i n i e z a l e ż n a P o l s k a. Dlatego stanowią Kaszuby w organiźmie państwa polskiego dzielnicę o wybitnej funkcji politycznej.

Wywody p. Karnowskiego są bardzo na czasie. Ciężkie swe błędy w obec społeczeństwa pomorskiego Warszawa uznała, skoro postanowiła podporządkować w przyszłości swą politykę wojewodzie pomorskiemu.

Wstępne notowania giełdowe

19. 8. 1925 r. o godz. 17 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	88,00
100 złotych w notach	88,50
dolar	5,20

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,90

Natarcie na marokańskim froncie.

Francuskie wojska rozpoczęły w poniedziałek na froncie obszaru Tsoul natarcie pod generałem Boichut. W natarciu bierze udział 25 batalionów. Generalny atak nastąpi niebawem, skoro francuskie wojska ukończą przygotowania. Wówczas stanie do boju 7 dywizyj z 84 batalionami. Głównym zamiarem wojsk francuskich jest przywłaszczenie sobie głównych magazynów prochu i broni Abdel Kerima.

Manewry pod Toruniem.

Toruń przybrał z okazji manewr bardzo uroczystą szatę. Miasto było przystrojone w chorągwie. Zagranicznych gości było dużo. Powitał ich jako gospodarz miasta Prezydent p. Bolt. Pan minister generał Sikorski podziękował w imieniu armji. Potem nastąpiły słowa podziękowania ze strony generała Gouraud wyrażające słowa nadziei, że z tego co się widziało, jest armja polska zdolną odeprzeć wszelkie zakusy nieprzyjaciół. Słowa gen. Gouraud wywołały wielki zapał. O 6 godz. było przyjęcie u p. wojewody, gdzie spędzili po kilka godzin. W środę wyruszono ze świtem na pole manewrów. O 11 godz. przed poł. podejmowali gości państwo Gajewscy w Turznie. Wieczorem zaś o 7 godz. był obiad galowy w salach Dworu Artusa wydany przez wojewodę. Zaś o 10 godz. był raut na starostwie.

W czwartek będzie ostre strzelanie, poczem nastąpi defilada przez miasto od strony mostu kolejowego ulicami Warszawską, św. Katarzyny, Królowej Jadwigi, Szeroką i Rynkiem Staromiejskim. Defiladę będzie odbierał minister Sikorski. Wielkie zaciekawienie budzą barwne mundury gości zagranicznych.

Sprawy polityczne.

Poważny zatarg w Czechach.

W Czechach zanosi sie na jawny bunt. Oto Arcybiskup słowacki wydał List pasterski, w którym protestuje gwałtownie przeciwko obchodzeniu święta Husa.. Zaś Biskupi dodali do tego Listu swoje dodatki, w których wzywają ludność do gromadnego zopinie rządu i Prezydenta republiki czechosłowackiej i obstają za dotychczasowym Nuncjuszem papieskim. Wzywają oni księży, ażeby po odczytaniu listu pasterskiego urządzali zebrania, na których powinni ludzi objaśniać, o co chodzi i uchwalać rezolucje, które winne być przesłane do Pragi i do Rzymu do Ojca św. na znak hołdu.

Rząd czeski obawia się, że w razie przeprowadzenia tego planu dojdzie na Słowaczyźnie do jawnego buntu.

Przyjaźń na szklanych nogach.

Pomiędzy Włochami a Rosją wybuchł zatarg z powodu nałożenia wysokich ceł na towary włoskie. Rząd sowiecki wdrożył przeciwko temu energiczny protest, a obok tego komisarz sowiecki w Moskwie oświadczył posłowi włoskiemu, że skończy się z przyjaźnią włosko-sowiecką, jeżeli Włochy nie cofną swego rozporządzenia.

Jak się pokazuje przyjaźń ze sowietami budowana jest na piasku.

Zapowiedź ostrej walki w górnictwie angielskiem.

Przywódcy stósunków w przemyśle angielskim są przekonani, że walka w angielskiem górnictwie nie jest bynajmniej zakończoną, ale przy końcu tego roku jeszcze wybuchnie na nowo i będzie tak zaciętą jakiej dotychczas Anglja nie znała. Górnicy postanowili domagać się z całą stanowczością upaństwowienia kopalń, a mają za sobą całą prawie Labour Party.

Sprawy polskie.

Sprawność władz polskich.

„Słowo Pomorskie" skarży się na to, ze wyrwa w tamie pod Czarnowem, która spowodowała powódź i zalała wielk e przestrzenie, wyrządzając tem samem wiele szkody w nieposprzątanych żniwach, nie została jeszcze do dziś dnia zasypaną. Woda rozlała się przez nią na sąsiednie pola i łąki, uniemożliwiając prace polne.

„Ludność na to wszystko kiwa głowami, patrząc na zalane pola, które dziś mogłyby być zupełnie suche, gdyby się ludzie „sprawności" władzy, wyczekując dnia, w którym się naprawi szkody" — powiada „Słowo Pomorskie".

Równocześnie skarzy się na to, że coprawda to otaksowano ludziom wynikłe szkody, ale ta taksa pozostała na papierze i nikt jeszcze nie zobaczył grosza odszkodowania.

„Kto nie chce być kulturtregerem w Polsce, jest zdrajcą ojczyzny."

Pruski minister spraw wewnętrznych Severing przybył 9 bm. do opuszczonego przez Francuzów miasta Gelsenkirchen i wygłosił do rozradowanych mieszkańców mowę powitalną, wyrażającą zadowolenie, że landsmani doznali się z powrotem pod panowanie niemieckiej Macierzy. Mowa ministra była tym razem bardzo wojowniczą, chociaż Severing jest socjalistą, a socjaliści udają przecież przeciwników wojny.

Powiedział pomiędzy innemi: „Mogę sobie wyobrazić, że może kiedyś będziemy zmuszeni chwycić za broń, ażeby przed niespokojnym sąsiadem bronić niemieckiej kultury i ducha niemieckiego". Kto ma być tym niespokojnym sąsiadem, Francuz czy Polak, tego nie powiedział. Ale dorozumieć się można tego z tej części jego przemówienia, w której wspominał o optantach i o Pile. Wyraźnie tu powiedział, że obowiązkiem Niemców było nie optować, ale siedzieć w Polsce i szerzyć w niej kulturę niemiecką. „Kto chce podtrzymać pracę kulturalną Niemców w Polsce ten nie powinien wyciągać z Polski niemieckich „kulturtregerów", ten powinien dbać o to, ażeby jak najwięcej Niemców w Polsce pozostało".

A więc p. Severing potępia tych Niemców, którzy Polskę opuścili i upatruje w nich jakoby zdrajców kultury niemieckiej. Teraz szydła z miecha na dobre wychodzą. Więc Niemiaszki urządzili na Polskę dla tego taki wrzask, dla tego nazwali ją krajem barbarzyńskim, że sobie pozwoliła wyrzucać ludzi, którzy wielli w niej szerzyć kulturę niemiecką na chwałę i sławę państwa pruskiego.

Coraz lepiej się przekonujemy, czem mają być Niemcy w Polsce i dla tego należy ich przeganiać choćby dla tego, że my wielkie agentów i szpiegów kultury niemieckiej nie potrzebujemy.

Jak załatwiono w Londynie sprawę zabezpieczenia granic?

Według „Neue Freie Presse" ma się sprawa zabezpieczenia granic Polski i Czechosłowacji po ostatnich londyńskich naradach następująco: Anglja odgrywa rolę rozstrzygającego sędziego, czy zachodzi jawne naruszenie granic. Jeżeli na zachodzie Francja zażąda jej pomocy z oświadczeniem, że granica została

naruszona, wówczas rząd angielski rozstrzygnie, czy udzielić pomocy czy nie. W razie, gdyby tego ja wnego naruszenia granicy nie uznała, pozostanie Lidze Narodów do rozstrzygnięcia, czy ma pomagać odno śnemu państwu, czy nie. Podobnie ma być ze wschodem, a więc z Polską i Czechosłowacją. Jeżeli Anglja uzna jawne naruszenie granic, wówczas wolno Francji pójść Polsce z wojskami na pomoc przez granice Niemiec. Jeżeli zaś takiego naruszenia granic nie uzna, nie może się Francja ze swemi wojskami ruszyć.

Tak ma wyglądać porozumienie się francusko angielskie co do zabezpieczenia granic Polski i Czechosłowacji.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 20 sierpnia 1925 r.

Dziś: Bernarda w. d. k.
słońca wschód 4.51 zachód 7.14.
Księżyca wschód 5.30 zachód 7.52.

Jutro: Joanny wdowy.
Słońca wschód 4,53 zachód 7.12
Księżyca wschód 6.37 zachód 8.14

— **Jeszcze sprawa otwierania zakładów fryzjerskich.** Piszą nam: W „Dzienniku“ z dnia 18 bm. wzmiankowano o zatargu władz z fryzjerami. Jak się dowiadujemy, będą tut. zakłady fryzjerskie w dnie tygodniowe otwarte do godz. 6 po poł. a w sobotę do godz. 7. Jednakże śmiemy twierdzić, że czas pracy dla fryzjerów w soboty jest za krótki, ponieważ golenie i strzyżenie należy do czystości człowieka, a przy tak wczesnem zamykaniu zakładów jest wykluczona całkowita obsługa obywateli. Czyż nie należałoby nie stawiać trudności fryzjerom, aby przecież obywatele, dbali o swój zewnętrzny wygląd mieli sposobność odwiedzenia golarzy. Następstwa ewtl. zakazu późniejszego zamykania zakłaoów nie odbiłby się na fryzjerach, ale przedewszystkiem na obywatelach. Jak się dowiadujemy, we wielu miastach są zakłady fryzjerskie także w niedzielę dwie godz. otwarte, którego to zwyczaju u nas niema.

— **Strzelanie ostremi nabojami**: W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 2.30 po południu urządza Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej. Podając to do wiadomości, uprasza się szanowną Publiczność o zastósowanie się do przepisów i niezbliżanie się do posterunków stojących obok strzelnicy.

— **Mistrz rzeźnicki** p. Tonn donosi, iż w sprawie notatki naszej w jednym z poprzednich nu merów p. t. „Die dummen Polaken“ żona jego nie jest zainteresowana, bo podobnych wyrażeń nie używała.

— **W sprawie wyborów** do Sejmiku Powiatowego powiatu chojnickiego. W roku bieżącym kończy się czteroletni okres czynności Sejmiku Powiatowego, wobec czego nastąpią nowe wybory. Nie bawem ukaże się odnośne ogłoszenie. Nowowybrany Sejmik ma się zejść już w drugiej połowie grudnia br.

— **Jak Jagoda „nabierał“ obywateli.** Obecnie otwierają się usta niejednemu z tych, u których Jagoda zdołał zaciągnąć pożyczkę na ogólną sumę około 5000 zł. Jednego dnia prosił tego lub owego obywatela, twierdząc, że dziecko zmarło i potrzebuje pieniędzy na pogrzeb, to znowuż innego dnia dziecko rzekomo się narodziło i znowuż potrzebne były pieniądze. Innym razem żona zaniemogła i poddać się musi kosztownej operacji. Do jednego obywatela przyszedł pożyczyć 100 zł., lecz wiedział ów obywatel, że z powrotem ich nigdy nie otrzyma, więc darował mu 20 zł, aby się wynosił. Trzeba wiedzieć, że Jagoda poniekąd wymuszał pieniądze, bowiem w razie odmowy dania mu pożyczki znacząco dał do zrozumienia, że niemiłe rzeczy mogą danego obywatela spotkać. Gdy ktoś wyrażał obawy co do zwrotu wypożyczonych pieniędzy lub też żądał wystawienia za wypożyczone pieniądze weksla, Jagoda wskazując na swój numer porządkowy na kołnierza oświadczał, że to jest dostateczny i weksel i gwarancja. Dowiadujemy się dalej, że obecnie Jagoda we więzieniu na serjo pragnie udawać warjata. Twierdzi on, że podczas wojny światowej, gdy jeszcze był jakimś tam polnym żandarmem został zasypany wybuchem granatu i doznał wstrząsu nerwów i uszkodzony został na umyśle.

— **Niemałe awantury** wyprawiał w środę wieczorem na ulicach naszego miasta pewien rybak z Nakła. Znaleziono go w podpitym stanie leżącego przy ul. Dworcowej, wobec czego posterunkowi zawezwali go, by się usunął, jednakże ów gość w naj lepsze zaczął wymyślać. Musiano go zabrać przemocą na komisarjat. Podedrogą przed hotelem Centralnym usiłował zbiedz i wywiązała się w następstwie tego formalna zacięta walka z posterunkowymi. Trzeba było pomocy dwóch posterunkowych i 4 kolejarzy zanim zdołano furjata ująć i przemocą dalej nieść na policję. Podczas drogi wyrzynał nogami niczem koń kopytami i głośnym krzykiem zwabił zbiegowisko. Nareszcie jednakże dostał się do ulu, gdzie już chyba z konieczności się uspokoił.

— Nieco później powstała druga awantura. Kilku młodych ludzi zaczęło się sprzeczać na ulicy, gdy nagle jeden z nich wyciągnął browning i zaczął się nim odgrażać innym. Zjawiła się jednak policja, odebrała gościowi browning i odprowadziła wszystkich na ko misarjat policji.

— **Echa świętokradztwa w Czersku** (We wtorek odpowiadał przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach za popełnione w połowie ub. miesiąca świętokradztwo 22 letni Antoni Grugiel z Targowisk pod Lubawą. Jak swego czasu donosiliśmy popełnił Grugiel kradzież kościelną w Czersku w ten sposób, że pozostał na noc w kościele i rozbił następnie skarbonki dla ubogich, z których zrabował około 20 zł. Ucieczka jednakże mu się nie udała i przychwycił go następnego rana w kościele ukrytego między ławkami kościelny. Sąd, biorąc pod uwagę dwukrotne poprzednie karanie oskarżonego za paserstwo i kradzież, zasądził go na rok ciężkiego więzienia.

— **Godne naprawienia.** Jak się dowiadujemy mają się na przestrzeni toru z Chojnic do Czerska znajdować jeszcze liczne tablice z napisami niemieckimi. Nic też dziwnego, że Niemcy przejeżdżając przez korytarz, czują się jak na swej ziemi — no i w dodatku się o nią upominają jako własność. Chyba było dosyć dotąd czasu zmienić te pozostałości niem. Nie można się dziś więcej tłómaczyć, że jesteśmy początkującymi.

— **Z Zachod. Pomorskiego Klubu Myśliwskiego w Chojnicach.** Za inicjatywą prezesa Zachod.-Pom. Klubu Myśliwskiego p. Dr. Jana Łukowicza odbyło się dnia 15 sierpnia po poł o 2 w lasach krojantowskich, które p. Pruszak uprzejmie stawił do dyspozycji, pierwsze Premjowe Konkursowe Strzelanie Myśliwskie dla członków tego klubu. Dzień był śliczny, pogoda sprzyjała, tak że osiągnięte rezultaty były bardzo dobre. Zgłosiło się 14 strzelców. Strzelano ze sztucera myśliwskiego do różnych tarczy i z fuzji do rzutek.

Do tarczy pierścieniowej na 80 mtr. był 1. pan Ignacy Sikorski, 2. p. nadl. Helling, 3. p. nadl. Bolik, 4. p. Adam Wolszlegier.

Do rogacza stojącego na 80 mtr. 1. p. Helling, 2. p. Gumprecht, 3. p Bolik, 4. p. Ignacy Sikorski.

Do duka biegnącego na 80 mtr. 1. p. Helling, 2. p. Bolik, 3. p. Ignacy Sikorski, 4. p. Konstanty Łyskowski.

Przy zliczeniu punktów w strzelaniu sztucerem otrzymał:

1 premję p. nadleśniczy Helling z Rytla (89 p.) 2) premję p. nadleśn. Bolik z Chocińskiego Młyna (85 p. + 7 p.). 3) p. Ignacy Sikorski z Ostrowitego (85 p. + 5 p.) 4) p. Konstanty Łyskowski z Komorowa pow. Brodnicki (70).

W strzelaniu z fuzji do rzutek otrzymali: 1 premję p. Konstanty Łyskowski z Komorowa, 2) p. nad leśniczy Helling z Rytla 3) p. Adam Wolszleger z Cołdanek, 4) p. Dr. Jan Łukowicz z Chojnic.

Na końcu strzelano ze sztuceru do tarcz honorowych. Między 10 strzelcami zdobyli jako najlepsi 1 nagrodę p. Ignacy Łyskowski z Ostrowitego, drugą p. Alojzy Pruszak z Krojant i trzecią p Jan Główczewski z Lipienic. Funkcje sędziowskie przejął zarząd.

Powiększenie pisma naszego.

Z dniem **15. września rb.** powiększamy i ulepszamy

„Dziennik Pomorski“.

O ile tylko związek kolejowy pozwoli, ulepszy się dział telegramów, czego nie mogliśmy dotąd zrobić pomimo wszelkich wysiłków ze względu na odcięcie Chojnic od bezpośredniego związku z ośrodkami ruchu kolejowego.

Zaprowadzone zostaną **dodatki z rycinami**, które powiększą zastęp dotychczasowych dodatków.

Oprócz tego postaramy się o **klisze, przedstawiające wypadki bieżącej chwili**, pomiędzy innemi będą w pierwszym rzędzie ryciny słynnych ludzi.

„Dziennik“ będzie miał również 6 stron **conajmniej 3 razy w tygodniu.**

Redakcja jest jak wiadomo, już obecnie bardzo sumienna, nie przepuszczająca sobie niczego, coby mogło być z uszczerbkiem dla dobra ogółu. Przy powiększonych rozmiarach będzie mogła tem wydajniej pracować.

Warunki przedpłaty będą jak najumiarkowańsze. Chodzi teraz tylko o to, ażeby nasi czyteinicy zechcieli nam pomódz w rozwoju pisma przez popieranie takowego w kołach swych znajomych.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. (Złote gody małżeńskie). Dnia 10 bm. obchodziło małżeństwo Szarmachów w licznym gronie dzieci, wnuków, przyjaciół i znajomych swe złote gody małżeńskie. Jubilat p. Franciszek Szarmach pomimo swego sędziwego wieku 78 lat cieszy się zdrowiem i czerstwością. Życzymy małżo. kom szczęśliwego doczekania się djamentowych gód.

Tuchola. W ub. piątek wybuchł ogień w młynie p. Talaski w Polskim Cekcynie. Zniszczone zostało całe urządzenie maszynowe, pozostały tylko mury. Ogień powstał wskutek rozpalenia się łożysk maszynowych. Suma zabezpieczenia w przybliżeniu nawet nie pokrywa powstałych szkód.

—Na ostatni targ tygodniowy zwieziono tu niezwykle dużo ogórków, których jednakże pozbyto się po korzystnych cenach, bowiem płacono za 6 sztuk 50 gr. podczas gdy w Chełmnie i Grudziądzu całą kopę otrzymać można po 1.20 zł. Za żyto płacono 9—10 zł, za ctr., parkę prosiąt 35—40 zł, funt masła 2 zł mendel jaj 1.60—1.70. Drobiu było dużo, ceny były umiarkowane.

Z wycieczki Krajoznawczej Nauczycielstwa Pomorskiego.

Lwów. Nasz pobyt we Lwowie potrwa 1 tydzień. Jest tu tyle ciekawych i godnych widzenia rzeczy, że nie można się wcale wdawać w szczegóły przy sprawozdaniu, trzeba raczej ułożyć pewne grupy i każdą ryczałtowo opisać. Dzisiaj nieco o panoramie Lwowa. Lwów leży tam, gdzie Roztocze styka się z zachodnim skrajem Podola. Widok okolicy przedstawia się bardzo malowniczo i górzysto. Jest to tu bowiem największe wzniesienie Podola. Tu leży też dział wodny między Bałtykiem a Morzem Czarnem. Że były tu kiedyś silne wstrząśnienia powierzchni ziemi przez działanie wulkaniczne, widzieć można na każdym kroku. Lwów sam leży w kilka kilometrów szerokiej dolinie małej rzeki Pełtwi, do pływu Bugu. Brzegi tej doliny wznoszą się dosyć stromo do 200 m. wysokości. Dawniej brzegi te były jeszcze znacznie wyżej. Na brzegu wschodnim mamy jeszcze 2 resztki dawniejszej tej wysokości. Jedna tak zw. Łysa Góro małej tylko podstawie, ale bardzo wysoka Jest ona bardzo ciekawa pod względem swego składu W znacznej wysokości znajduje się gruba warstwa kamienna, na pokładzie piasku. Ponieważ piasek z biegiem stuleci znikł, ulatniały się równocześnie wystające skały, i z czasem z Łysej Góry będzie tylko kupa gruzów. Na szczycie tej góry wysłuchaliśmy wykładu o budowie geologicznej okolicy Lwowa Obok Łysej Góry wznosi się obszerniejsza góra, zwana zamkową Na niej bowiem Kazimierz Wielki zbudował zamek, który po mimo licznych ataków Tatarów i innych nieprzyjaciół tylko raz został zdobyty. Dla tego Lwów nosi w swoim herbie napis: Leopolis semper fidelis (Lwów zawsze wierny). Góra zamkowa wznosi się 200 m. ponad miasto. Z resztek dawniejszego zamku usypano w roku 1869 Kopiec Unji Lubelskiej w trzechsetną ro cznicę owego aktu dziejowego. Kopiec sam jest 20 metrów wysoki. Stojąc na szczycie Kopca jesteśmy 220 m. ponad miastem. Z Kopca Unji Lubelskiej ma się zatem piękny widok na panoramę miasta, leżącego głęboko w dolinie. Najwyższe wieże jak ratusza lub cerkwi wołoskiej pozostają daleko pod nami. Prawie strach ogarnia człowieka, z bardzo wąskiego szczytu kopca patrzeć w dół na miasto, które roztacza się pod nami, jako prawdziwe morze domów i wież kościelnych. Obecnie dolina już nie wystarcza szybko rozwijającemu się miastu. Zabudowano już stoki doliny, dosyć łagodne zresztą, na zachód i wschód. Prócz tego miasto rozwija się bardzo szybko w dolinie samej na północ i południe. Również pięknie przedstawia się panorama miasta ze strony zachodniej z góry stracenia. Na tej górze tracono dawniej przestępców. W roku 1848 Austrjacy powiesili tu dwóch Lwowian, spiskujących przeciw zaborcom. — Lwów liczy obecnie 250 000 mieszkańców, w tej liczbie jest 60 000 Żydów. Lwów był do upadku Austrji stolicą kraju galicyjskiego. Tu mieszka Namiestnik austrjacki i odbywał się sejm krajowy. Gmach sejmowy jest jedną z najpiękniejszych budowli miasta. Obecnie jest oddany uniwersytetowi. Uczestnik.

Koronowo. Miejscowe Towarzystwo Młodzieży „Promień“ urządziło w ubiegłą niedzielę wycieczkę do Mąkowarska. Rano o godzinie 8.15 ruszyło koło 60 druhów przy dźwiękach orkiestry na dworzec, skąd jechano koleją. Po przybyciu do Mąkowarska udali się młodzieńcy z muzyką do kościoła na nabożeństwo. Po tem nadzwyczaj gościnnie przyjęli ich ks. dziekan z Mąkowarska oraz państwo Łuczkowscy z Lucimia. Popołudniu po nieszporach urządzono na łące pewnego obywatela różne zawody, i t. d. popisy. Jeszcze przed wieczorem wrócili druhowie pieszo do Koronowa, odnosząc miłe wrażenia z powyższej wycieczki.

S-lecie. (Nieszczęśliwy wypadek). W ostatni wtorek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Józef Gołomski, zatrudniony na Kępie. Spadł on z woza naładowanego zbożem, i krótko potem w szpitalu powiatowym zmarł.

— Woda Wisły znów się podnosi zalewając brzegi.

Bedlenki, pow. świecki. Uszkodzony swego czasu most na drodze publicznej Bedlenki—Skarszewo został już naprawiony i oddany do publicznego użytku.

Grupa, pow. świecki. (Uderzenie gromu). W przedostatnią sobotę po południu podczas burzy uderzył piorun w zabudowania gospodarcze właścicielki Rozenfeldowej w Dolnej Grupie. Pożar nieomal błyskawicznie rozszerzył się na cały dom mieszkalny i przyległe budynki. Pomimo bardzo energicznej akcji ratowniczej tak sąsiadów oraz Straży Ogniowej z Grudziądza, nie zdołano budynków z pożerających ich płomieni wyratować. Straty z tego powodu powstałe są znaczne. — Zarazem w tym samym czasie uderzył grom w miejscowości Nowy Dwór, w dom mieszkalny rolnika Jankowskiego. Akcja ratownicza także była silna, lecz daremną, gdyż dom spłonął doszczętnie. Szkody są znaczne.

Bukówiec, pow. świecki. Miejscowe Towarzystwo Pow. i Wojaków obchodzi w niedzielę dnia 23 sierpnia swe doroczne strzelanie.

Z powiatu świeckiego. Celem stłumienia wściekliźny muszą być psy w następujących miejscowościach na przeciąg trzech miesięcy trzymane na uwięzi. Zagrożone są miejscowości: Ostrowite, Stępiska, Zielonka, Zdroje, Sarniagóra, Brzemiona, Lnianek, Lniano, Szlach. Zalesie, Sierosław, Jastrzębie, Drzycim, Wętfie, Siemkowo, Lubodzierz, Krakówek, Dąbrówka, Kawęcin, Budyń, Jeziorki, Kurlandja, Plewno, Bramka, Bukówiec, Franciszkowo, Szewno, Szewienek, Lipienica, Król. Zalesie, Lubiewice, Mukrz, Huta, Lisiny i Suchom.

Chełmża. Przed kilku dniami w jednym z domów przy ul. Szewskiej omal nie doszło do wcale nieżartobliwej walki między jednym z lokatorów a właścicielem domu, przyczem wielką rolę miały odegrać rewolwer, nóż i pałka. Lokator zapłacił właścicielowi domu czynsz z góry za cały rok i to za mieszkanie, wodę, odwózkę śmieci, razem 300 zł. Gdy onegdaj wodę w domu wstrzymano powstał wielki harmider, do którego wmięszali się sąsiedzi i doszłoby niezawodnie do krwawej bijatyki, gdyby nie policja, która wkroczyła i walczących rozpędziła. — Przed kilku tygodniami rozpoczęto z naprawą dachu ratusza, obecnie dokonuje się naprawy również wewnątrz.

Wałycz, pow. wąbrzeski. (Morderstwo w lesie) 12. bm. znaleziono w lesie wałyckim zwłoki kobiety, którą prawdopodobnie po zniewoleniu uduszono. Zwłoki leżały w lesie już dłuższy czas, gdyż znajdują się w rozkładzie. Policja wąbrzeska wszczęła energiczne dochodzenia, by wyświetlić tę sprawę, wzbudzającą w naszej okolicy wielkie wrażenia.

Toruń. (625 jubileusz cechu szewskiego). Rzemiosło w Polsce ma chlubne tradycje. Szczególnie uroczysty jubileusz obchodził w dniu 15 bm. cech szewski w Toruniu. W dniu tym minęło 625 lat od założenia tego cechu. Cech szewski przygotował się starannie do tej uroczystości; wzięło w niej udział całe rzemiosło Pomorskie.

Lubawa. (Wybryki natury.) W ogrodzie p. Artura Blocha w Lubawie po raz drugi zakwitła wiśnia. Również w Nowemmieście można podziwiać w ogrodzie p. Raua dwie wiśnie, które już po raz drugi wypuściły kwiat.

Z dalszych stron.

Wudzyn, pow. bydgoski. Na tutejsze probostwo udzielił ks. biskup prezenty ks. Bolesławowi Pokorskiemu z Polskie Wiśniewki przy Złotowie pod zaborem niemieckim. Kanoniczna instytucja księdza na udzielone probostwo odbyła się w środę 29 lipca.

Poznań. Ks. Kardynał Prymas Dalbor w ostatnim czasie dość poważnie zachorował. W ostatnią niedzielę odbyły się z tej przyczyny we wszystkich kościołach miast i wsi wielkopolskich modły na intencję uproszenia u Boga poprawy w zdrowiu Ks. Kardynała Prymasa. Dalsze wiadomości głoszą, że choroba powoli ustępuje i następuje powolne polepszenie, jednakże kuracja potrwa czas dłuższy.

Leszno. (Nowy sposób tępienia szczurów). Na genjalny pomysł wpadł 8 letni chłopiec, który chcąc wytępić szczury dość liczne, podpalił drewnianą szopę. Na szczęście domownicy ugasili pożar w zarodku. Zdaje się, że „wynalazek“ synka nie spotkał się z uznaniem ojca, który podobno zabrał się w sposób wypróbowany do tępienia „genjalnych“ pomysłów swej latorośli.

Suchocin, pow. warszawski. We wsi Suchocin gminy Góra, z powodu święta i odpustu w mieszkniu zamożnego gospodarza Feliksa Turczyńskiego odbywała się pijatyka, przyczem podochoceni goście poczęli strzelać na wiwat początkowo w mieszkaniu do butelek, talerzy itd. a następnie na podwórzu i drodze do czego popadło. Gospodarz zabawy Feliks Turczyński pałąc raz po raz z naganą jedną z kul wpakował własnemu synowi 19 letniemu Władysławowi, który padł trupem na miejscu.

Warszawa. (Zbrodnicze zboczenie zazdrosnej żony.) Przed kilku dniami dopuściła się niejaka Chmielewska niesłychanej zbrodni na swym mężu 30—letnim Władysławie Chmielewskim. Nawiązała ona stosunki z innym mężczyzną i pragnęła rozwieść się ze swym mężem. Pozatem przyszedł jej do głowy pomysł znieczulenia małżonka do innych niewiast. W tym zamiarze pogrożonego w głębokim śnie męża raniła za pomocą brzytwy tak dotkliwie, iż musiano wezwać lekarza. — Podczas badania na policji zeznała Chmielewska, że rozgoryczyła ją właśnie łatwa zgoda męża na żądany przez nią rozwód. Zapłonęła zazdrością i powzięła zamiar unieszkodliwienia go wobec innych kobiet. Kobietę aresztowano, a męża umieszczono w szpitalu.

Ostatnie wiadomości.

W Alpach spadł śnieg.

Na niemieckiej wyżynie podalpejskiej spadły wielkie deszcze a w Alpach Allgawskich spadł nawet śnieg od 1800 metrów w górę.

Wiceminister spraw wewnętrznych.

Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz zaofiarował stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych Komisarzowi miasta Wilna p. Wimborowi.

Czyby otrzeźwieli?

Niemcy gdańscy lękają się widać potrosze portu w Gdyni, ponieważ zaczynają się uspakajać. W Sopocie słychać już na koncertach muzykę polską a na pomoście w Sopocie wywieszono nawet chorągiew polską.

Korea pod wodą.

Zachodnią część Kerei nawiedziła znowu powódź 21 osób utraciło życie.

Austrja kupuje złoto.

Austrjacki Bank Narodowy zakupił w Anglji po raz pierwszy bryłę złota, wartości 3 i pół miljona szylingów.

Przez wdzięczność dla Ameryki.

Minister Skrzyński przyjął przedstawicieli dziennikarstwa i zdawał im sprawozdanie ze swej podróży po Ameryce. Oświadczył pomiędzy innemi, że podróż jego miała być przedewszystkiem wyrazem wdzięczności dla Ameryki. Dzięki pobytowi ministra w Ameryce nie miała szczęścia agitacja niemiecka z optantami.

Co do narady londyńskiej w sprawie umowy bezpieczeństwa oświadczył minister, że pomiędzy Francją a Anglją stanęły dwie zasady: umowy bezpieczeństwa nie mogą naruszać zobowiązań traktatowych, lecz takowe wzmacniać. Wszelkie środki zabezpieczenia muszą być wprowadzone jednocześnie w życie.

Z manewrów wojna.

Podczas manewrów armji bolszewickiej pod Kajdanami żołnierze bolszewiccy przeszli do prawdziwego ataku na bagnety, przyczem sześć żołnierzy zostało zabitych a 17 rannych.

Regulowanie dowozu.

W misterstwie Handlu i Przemysłu odbywały się pod przewodnictwem naczelnika p. Sygietyńskiego narady przedstawicieli Izb Handlowych oraz zawodowych organizacyj nad podziałem tych towarów, które rząd pozwolił dowozić ze zagranicy. Ostatecznie wybrano centralną komisję, złożoną z 18 członków, a mianowicie 9 członków Izb Handlowych, 3 członków, przedstawiających Centralny Związek Polskiego Przemysłu w Warszawie, 3 członków ze Stowarzyszenia Kupców w Warszawie oraz 3, przedstawiających Centralny Związek Kupców w Warszawie.

400 tys. robotników strajkuje.

W Berlinie zaostrzył się strajk robotników budowlanych. Obecnie strajkuje 400 tys. ludzi.

Pan Zapała oczyszczony.

Komisja międzyministerjalna, powołana dla zbadania zarzutów, czynionych Naczelnikowi oddziału wojewódzkiego w Toruniu, p. Walerjanowi Zapale z czasów, gdy nie był jeszcze w państwowej służbie polskiej, uznała zarzuty po 3 miesięcznych dochodzeniach i po przesłuchaniu rozlicznych świadków za bezpodstawne. Sprawy tej nie powierzono nawet osobnej Komisji Dyscyplinarnej.

Wybuch na rumuńskim statku wojennym.

Na statku wojennym „Besarabia“ nastąpił gwałtowny wybuch 16 marynarzy poniosło śmierć.

Wypadek kolejowy w Włoszech.

W pobliżu stacji Piscina nastąpiło zderzenie pociągu pasażerskiego z towarowym, przyczem 20 osób odniosło rany

Przeciw zmianie granic Mossulu i Iraku.

Rząd turecki postanowił przeciwstawić się usiłowaniom angielskim w kierunku przeprowadzenia zmiany granic.

Komisarzem angielskim w Palestynie.

został lord Plumer.

Próbne radjotelefony w pociągach.

W pociągach pospiesznych Hamburg Berlin zaprowadzono na próbę radjotelefony.

Porozumienie belgijsko-amerykańskie.

W sprawie długów belgijskich w Ameryce doszło do porozumienia. W pierwszych 6 latach Belgja nic nie będzie płaciła. Spłata długów została rozłożoną na 62 lata.

Awantury żydowskie we Wiedniu.

Dla ratowania Żydów, którzy się we Wiedniu zabrali na kongres sjonistyczny, nie wystarczyło 6000 policji. Zawezwano jeszcze dwa pułki piechoty oraz pułk artylerji. Kongres odbywa się wśród komend i wojska. Imieniem rządu powitał kongres minister Resch.

Wszechniemcy i narodowi socjaliści domagali się na nocnem posiedzeniu ustąpienia rządu z powodu obrony Żydów. Ale kanclerz Ramek oświadczył, że nie myśli zrobić Żydom tego honoru, ażeby z ich powodu rządy składać.

Żołnierze opuszczają Abdel-Krima.

W szeregach Abdel-Krima szerzy się popłoch. Żołnierze, należący do szczepów, które ucierpiały od bombardowania przez lotników francuskich, pozabijali swych przywódców i schronili się w góry.

Dokoła sprawy bezpieczeństwa.

Najnowsze wiadomości głoszą, że Niemcy będą mogły postawić wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów tylko wtenczas, gdy będą miały przepisaną ilość wojska i gdy sprawę bezpieczeństwa granic wschodnich traktować będą na równi z bezpieczeństwem zachodnich granic.

Nowa konferencja

Prezydent Coolidge domaga się jak najszybszego zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej morskiej, a to w celu zapobieżenia budowy nowych okrętów wojennych.

Rząd francuski bez socjalistów.

Kongres socjalistów francuskich oświadczył się 2210 głosami przeciwko 559 głosom — przeciw udziałowi socjalistów w rządzie francuskim.

O porozumienie między Litwą a Watykanem.

Kowieński związek organizacyj katolickich zaprosił do Kowna sekretarza Nuncjusza Apostolskiego, Mrg. Zecchini celem doprowadzenia do porozumienia między Litwą a Watykanem.

Powodzenie francuskie w Marokko.

Wojska francuskie na froncie marokkańskim dalej się posuwają. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór, jednakże bezkuteczny.

Przyjęcie u Ojca św.

W poniedziałek przyjął Ojciec św. pielgrzymkę polską przyczem w przemówieniu swem wspomniał o wypadkach z przed 5 lat, gdy, przebywając w Warszawie, słyszał huk armat i łączył się z Polakami w modlitwie o zwycięstwo Polski. W rocznicę cudu nad Wisłą Papież odprawił dla pielgrzymów osobne nabożeństwo, na którem obecni byli również ambasady polskiej oraz biskupi Cieplak, Matulewicz i Łoziński.

Rozbudowa sieci telegraficznej.

W związku z rozwojem Gdyni Dyrekcja poczt zamierza ulepszyć także połączenie pocztowe i telegraficzne. Zamierza się pobudować połączenie Warszawa—Gdynia.

Znowu atak na złotego.

Niemcy rzucili we wtorek znaczną ilość złotego na rynek w Pradze w Czechach, skutkiem czego złoty spadł o 5 procent. Niebawem doszedł znowu do równowagi, bo stwierdzono, że była to sztuczka niemiecka, ażeby przedrożyć towary, zakupowane w Pradze przez Polaków.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Zjazd Biskupów niemieckich.

We Fuldzie rozpoczął swe obrady zjazd Biskupów niemieckich, w którym biorą udział Biskupi z Wrocławia, Kolonji, Monachjum, Trewiru, Paderbornu, Limburga, Meissen i Osnabruku.

Marszałek Petain

udał się we wtorek do Marokka, gdzie pozostanie dwa miesiące.

Caillaux w Londynie.

W przyszłym tygodniu udaje się francuski minister skarbu Caillaux do Londynu celem omówienia sprawy długów francuskich.

Trocki powraca do władzy.

Trocki został w miejscu Dzierzyńskiego przewodniczącym rady obrony, co oznacza całkowity jego powrót do władzy. Dzierzyński jak wiadomo zwarjował.

Arcybiskup prawosławny został katolikiem.

Wileński archimandryta Filip Morozow przeszedł na łono Kościoła katolickiego.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Towarzystwo Restauratorów. Zebranie odbędzie się w piątek 21 sierpnia br. o godz. 4 tej po południu w lokalu pana Pruskiego.
Zarząd.

Chojnice. W piątek, dnia 21 bm. o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły pow. zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej. Wykład p. prof. Ujejskiego z Lwowa: Kościół katolicki a wyznanie grecko katolickie i prawosławie. O liczny udział serdecznie prosi
Zarząd.

Chojnice. Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek wieczorem o godz. 6 i pół ćwiczenia Straży Pożarnej na placu Piastowskim. Komendant.

Chojnice. Podof. Rezerw. Zbiórka w niedzielę dnia 23 bm. o godz 6 15 rano kol. Ostrowskiego Hotel Centralny: Wymarsz o godz. 6 30 na strzelnicę do ostrego strzelania. Komendant.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji

Notowania Cen.

Poznań, dnia 19. 8. 1925 r.

Spędzono: 592 szt. bydła, 1359 szt. świń, 260 szt. cieląt, 811 szt. owiec, 85 szt. wołów, 292 szt. buhaji, 341 szt krów, szt. kóz, — szt. prosiąt.

Razem 3022 zwierząt.
Płaconoza 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Stadniki:

a) pełnomisięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	90—

Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	94—
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	—80
d) mierne odżywione jałowki i krowy	66—
e) licho odżywione krowy i jałówki	50—56

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	126-128
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	116—118
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	108—110
e) liche ssaki	96 98

III. Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięte tuczne i młodsze skopy tuczne	70—74
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	—60
c) miernie odżywione skopy i owce	—40

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	180—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	168—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	160—
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	140—144
f) maciory i późne kastraty	130—160

Przebieg targu spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach